

TEMAT NA KWIECIEŃ 2021 – WIARA JEST MODLITWĄ.

Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec. Bóg jest duchem: potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie. J 4, 23-24

Wiara jest odradzającym się życiem Boga w życiu człowieka. Bierze ona początek w źródle, jakim jest sam Pan Bóg. Do jej rozwoju potrzebna jest modlitwa, czas, który pomoże nam przyjąć to życie Boże. Modlitwa we wszystkich jej odcieniach, w ciszy serca i w samotności, jak też we wspólnocie Kościoła. Potrzeba jest zastanowienia i "spojrzenia w nasze serca", aby stwierdzić czy potrafimy przyjąć dar życia Boga do naszej codzienności.

Św. Franciszek z Asyżu wołał : " Nikt nie kocha Miłości". Zaniedbanie Miłości Bożej jest brak modlitwy w naszym życiu, to właśnie ona jest życiodajnym tchnieniem. Nasza modlitwa jest jak wąty dym wystawiony na działanie potężnego wiatru miłości Boga, wtedy staje się ona także wiatrem, przemienia się. Modlić się to znaczy stać się innym, stać się tym tchnieniem dla świata. Dać "ponieść" się Duchowi Świętemu, pozwolić, aby On działał w naszym życiu. Taka modlitwa jest "uśmiechem" do Pana Boga, aktem miłości i aktem wiary. Gdyby modlitwa zniknęła z naszego życia, kim bylibyśmy?.

Każdy, kto się modli musi mieć świadomość, że modlitwa jest stawaniem w obecności Pana. W tym czasie łączy się nadprzyrodzona rzeczywistość obecności Boga z realnym życiem człowieka.

Rzeczywistość, którą Pan objawia przez Swoje Słowo, różni się od postrzegania rzeczywistości przez człowieka. Często są to dwie odmienne sprawy. Dlatego potrzebny jest ten kontakt, aby spojrzeć na swoje życie "z perspektywy" Pana Boga. To właśnie na modlitwie ma narodzić się nasze nowe spostrzeganie świata. Czas ten jest czasem dojrzewania naszego człowieczeństwa.

Przychodzą jednak momenty w życiu każdego chrześcijanina, kiedy modlitwa staje się wyzwaniem. Jest uczucie pustki i oschłości, kiedy trudno się skupić. Istnieją też bardziej prozaiczne przyczyny zaniku modlitwy w naszym życiu, to brak czasu, zmęczenie, znudzenie. Warunki życia nie ułatwiają pokonywania trudności, zmagamy się z przepracowaniem, pośpiechem, aby zdążyć ze wszystkim, co zaplanowaliśmy sobie. Konieczność ciągłego rozpraszania się z powodu telewizji, internetu, telefonu i wielu wiadomości, które do nas docierają, są to bardzo ważne przeszkody, które wręcz uniemożliwiają skupienie modlitewne.

Fenomen miłości Boga do każdego człowieka polega na tym, że Pan Bóg jest obecny w naszym życiu pomimo naszych mniejszych lub większych niedyspozycji. Cały Stary Testament jest pełen opisów obecności Boga w codzienności narodu wybranego. W Nowym Testamencie przychodzi Chrystus, aby pokazać i pouczyć człowieka o rzeczywistości Bożej i nieustannej Swej obecności.

Jezus wyjaśnia i daje do zrozumienia Samarytance, że Bóg oczekuje na spotkanie z człowiekiem, w sercu, poszukuje człowieka zakochanego w bliskim mu Bogu.

Nasz Bóg jest Bogiem, którego możemy prosić z ufnością o wszystko co nam potrzebne. Jego "gotowość niesienia nam pomocy" jest znakiem Ojcowskiej miłości i wielkiej dobroci. Jak znaleźć słowa, którymi mamy się modlić?. To On w Swojej dobroci daje nam swoje Słowo-Jezusa, który przyszedł, aby nam ukazać miłość i dobroć Ojca. Za pośrednictwem Ducha Św. człowiek staje się zdolny mówić do Boga. Nasz Pan nie jest Bogiem oficjalnym, oczekującym gotowej formuły modlitwy i sposobu w jaki się powinno do niego zwracać. Modlitwa to zaangażowanie całego człowieka, jego serca i umysłu. To nie monolog z "teoretycznym" Bogiem, Ojciec chce, żeby każdy a nas wypowiedział przed

Nim swoje udręki, by uświadomił sobie, że tylko On może dać pokój serca.

Prawdziwa modlitwa zaufania oducza nas tego, co nam się wydaje, że wiemy o życiu. Jeśli zaufamy bezgranicznie, będziemy zmuszeni wiele razy weryfikować swoje spojrzenie na przyszłość. Życie z Bogiem uczy nas ciągle czegoś nowego, nowego spojrzenia na nas samych, otaczających nas ludzi i środowisko życia. Modlitwa zaufania, pozwala nam stanąć w prawdzie wobec Boga. Ona jest aktem wiary, który pozwala stanąć przed Panem takimi, jacy jesteśmy, z naszym niepokojem i trudnościami. Na tym właśnie polega akt wiary.

Modlitwa jest tym ogniem, który pozwala zapalić w nas pragnienie Boga. Apostołowie proszą Pana Jezusa: "Naucz nas się modlić" (Łk 11,1). To Jezus jest tym, któremu można zwierzyć się ze swojej niewiary. W czasie modlitwy każdy z nas poznaje prawdziwy obraz siebie, to ona pokazuje nam stopień naszej małej wiary. Ona jest poszukiwaniem Boga i łączy wszystkich ludzi. Tych, którzy nie wiedzą, że można szukać, którzy nie wiedzą, że można znaleźć, którzy nie znają tego, który się nam "objawia" dając nadzieję oglądania Go, tak jak On nas dziś widzi i kochania tak jak On nas dziś kocha. Piękna perspektywa, dla każdego bez wyjątku, bo każdy z nas jest dla Niego wyjątkowy i jedyny w Jego miłości.

Powstaje pytanie: jak pokochać kogoś, kto wymyka się naszym zmysłom?. Odpowiedź jest prosta, tak jak potrafi człowiek pokochać muzykę, poezję, ciszę, przecież docierają one do naszych najczulszych i niedostępnych dla innych miejsc i docierają do tego "świata", który człowiek nosi w sobie. Tak też nasza modlitwa powinna być zaangażowaniem całej naszej świadomości. Modlitwa kierowana miłością nie dyktuje Panu Bogu sposobu w jaki ma rozwiązywać nasze problemy. Jest to modlitwa bezinteresowna, modlitwa oddania. Nie chodzi w niej o wypowiedzenie wszystkich słów, lecz dialog serca. Taka modlitwa przemienia człowieka. Im częściej przebywam z tym, którego kocham, bardziej się rozumiemy. Tak jest na modlitwie, On mnie przemienia.

Jak prosić Boga?. Nie trzeba sobie wyobrażać, że modlitwa, w której prosimy musi zawierać konieczne precyzyjne sformułowania i nasze żądania. Prosić to nie znaczy żebrać. Rozmawiać z Ojcem to po prostu opowiedzieć Mu o tym co przeżywa moje serce. Podobnie dziękować to także wyrazić swoją radość. Nie musi tu być przemówień i górnolotnych stwierdzeń. To przecież rozmowa z ukochanym Bogiem. W efekcie każdy z nas musi wymyślić własną formę tej rozmowy. Każdy z nas jest niepowtarzalny i ma swój sposób wypowiadania myśli. Potrzeba tu też pokory, gdyż modlić się to ciągle się uczyć rozmawiać z Ojcem. Całe nasze życie powinno być przesycone modlitwą, ponieważ Ojciec jest z nami w każdej chwili i zawsze możemy być pewni, że nas słyszy. Wszystkie sprawy, które nas dotyczą są Mu bardzo bliskie. Można w każdej chwili dnia skierować myśl ku Niemu polecając różne sprawy i prace, które wykonujemy. Jego błogosławieństwo nadaje im nieskończoną wartość.

W sytuacjach, w których przeżywamy trudności, odczuwamy jakiś strach, ciemność, to każda modlitwa jest przejściem z ciemności do światła, które daje Bóg. Jest ona światłem w tunelu do którego trzeba podążać, aby spotkać pokój i radość.

Jest jeszcze jeden aspekt modlitwy, to modlitwa powszechna. Razem z człowiekiem w tej modlitwie łączy się Bóg. Chrystus modli się z nami – to Eucharystia, która jest umocnieniem naszego osobistego kontaktu z Bogiem. Dzięki tej modlitwie łączymy się z Nim w komunii świętej, aby uświęcał nas i całe nasze życie. To Eucharystia pozwala poczuć obecność Boga w codzienności człowieka. Pozwala poczuć tęsknotę za Nim. Przystępując do komunii świętej trzeba uświadomić sobie, że ja nie byłbym w stanie istnieć bez Jezusa, który jest życiem. Jak wyglądałaby moja codzienność bez Jego opieki?. Czy zdaję sobie sprawę z tej tęsknoty, za Nim, którą noszę w swojej duszy?. A może już tak ją zagłuszyłem, że nic nie czuję do Niego?. Przecież miłość wyraża się w tym, ile czasu poświęcam ukochanej osobie. Czy mam dla Pana Boga czas?. Jaka jest prawda o mojej miłości do Niego?. Może ważniejsze są wszystkie inne sprawy w ciągu dnia. Trzeba tyle

wykonać, przecież to było zaplanowane i musi być zrobione, a On dostaje moje "najbardziej zmęczone chwile", kiedy ani skupić się nie można, a oczy same się zamykają. Doświadczyć w życiu obecności Boga, Jego bliskości i miłości może tylko ten, kto jest do tego gotowy, jest w stanie coś dać od siebie. To czas w ciągu dnia poświęcony Panu, nawet te chwile, kiedy kieruję do Niego tylko krótką myśl, są ważne. One świadczą o mojej miłości wobec Boga, ten czas pokazuje jaka jest nasza miłość. Dla obojętnej mi osoby nie będę miał nigdy czasu.

Trzeba dziś stanąć w prawdzie i odpowiedzieć sobie na pytanie, jak wygląda moja modlitwa osobista, czy mam pragnienie w sercu i czas, aby chociaż jeden raz w tygodniu przyjść na Eucharystię umocnić się Jego mocą. Czy tylko daję Jezusowi ten czas na Eucharystii niedzielnej, która jest z obowiązku, przecież i tak muszę przyjść. A może nawet tego czasu nie jestem w stanie Mu ofiarować.

Dzisiaj Jezus staje przed tobą i spoglądając ci w twarz pyta: "Jaka jest twoja miłość do Mnie?. Daję ci jeszcze czas, abyś mógł spojrzeć na siebie i coś zmienić zanim będzie za późno."